

PZPN – PŁATNI ZDRAJCY, PACHOŁKI NIEMIEC, CZYLI...

# Zdrajcy w sutannach (4)

*Królestwo kłamstwa  
nie jest tam, gdzie kłamią,  
ale tam, gdzie się  
kłamstwo akceptuje.*  
**Karol Czapek**





**Stanisław Hozjusz**

Ta część mówi o biskupach zdrajcach i agentach papiesko-niemieckich doby kontrreformacji, począwszy od ikony nietolerancji, podżegacza i zbrodniarza kardynała Hoose (Hozjusza). Powinni tu się znaleźć wszyscy biskupi tamtego czasu jak jeden mąż. Wszyscy zasiadali w senacie, zabiegali o awanse, godności i beneficja u papieży i Habsburgów, u nich się szkolili. Skoro dziś w IV RP wycina się każdego, kto szkolił się w Moskwie, to tę samą miarę należy stosować wobec biskupów wyszkolonych przez Niemców i papieży, ich najbliższych sojuszników. Do tego biskupi byli przez nich oplacani chlebem kościelnym w Polsce. Niemieczy Habsburgowie dokładnie pilnowali, aby wpływy godności okraszane tłustymi

beneficjami dostawali ich agenci, i dbali o ich dalsze awanse. Wymieniliśmy jednak tylko tych biskupów, którzy „zasłużyli się Polsce” **wyjątkowo aktywną** służbą Niemcom.

Jednym z wyróżników tego okresu jest zwalczanie przez Kościół konfederacji warszawskiej, którą sejm uchwalił 28.01.1573 r. w reakcji na wieść o rzezi hugenotów w Paryżu. **Ten akt tolerancji zadziwił wówczas świat i zadziwia do dzisiaj.** To dla Polaków powód do dumy, a dowodem jest wpisanie go przez UNESCO na listę Pamięć Świata. Konsekwencją polskiej konfederacji było zawarcie we Francji, w la Rochelle, pokoju z hugenotami, bo wtedy Henryk Walezy zabiegał o elekcję na tron Polski i chciał uchodzić za tolerancyjnego. Ostatecznie Walezy zaprzysiął akt konfederacji w Paryżu.

Kościelni faszeryze historii powołują się na ten akt, uzasadniając tezę o... katolickiej tolerancji. Żaden z tych kłamców nie wspomni nawet, że **Kościół na synodzie biskupów w Piotrkowie w 1577 r. rzucił na konfederację klątwę, a papież zatwierdził ją** bullą z 23.03.1578 roku. Motorem zaś był kardynał Hozjusz, który konfederację potępiał i nazywał ustawą heretycką. Kościół więc otwarcie łamał polskie prawo. I jak zwykle – bez konsekwencji.



**Stanisław Hozjusz** – biskup chełmiński od 1549 r., warmiński w latach 1551–1579, senator, kardynał, szpieg niemiecki. Jako biskup warmiński nosił tytuł księcia Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Przyjął kapelusze kardynalski w 1561 r. w czasie pobytu w Rzymie – wbrew polskiemu prawu z 1451 r. O jego stosunku do Polski świadczą fakt, że gdy w roku 1566 arcybiskupstwo

w Rydze zostało zsekularyzowane, wystarał się o egzempcję dla diecezji warmińskiej, tj. decyzję, by nie podlegała ona polskiej metropolii w Gnieźnie, a bezpośrednio Rzymowi!

Był synem przybyłego z Badonii Niemca Ulricha Hose. Po długoletnich studiach w Krakowie został przez Tomickiego wysłany na studia do Włoch. Studiował m.in. u późniejszego papieża Grzegorza XIII. Po powrocie pracował w kancelarii królewskiej, dzięki czemu zgromadził aż dziewięć godności kościelnych wspartych tłustymi dochodami. Na zewnątrz zgrzywał biedaka. W Rzymie przez długie lata utrzymywał krewnego Tretera, którego **głównym zadaniem było pisanie ód pochwalnych na cześć wuja**. Napisał ich aż 100. Nad „skromnością” Hosego rozplywają się kościelni biografowie. Był ideologiem kontrreformacji, ikoną nietolerancji, protektorem jezuitów.

Kiedy Kościół i niemieccy Habsburgowie usidlali króla Zygmunta Augusta po jego nieszczęsnym ożenku z syfilityczką Barbarą Radziwiłłówną, to Hose właśnie w 1549 roku posłował do Niemiec do cesarza Ferdynanda i zawarł z nim w imieniu króla układ przeciwko Polakom „wiarołomcom i buntownikom”. Władcy przyrzekali sobie wzajemną pomoc. Podobno do Polski przybyło wtedy skrycie 5 tys. piechoty hiszpańskiej, którą cichaczem rozlokowano w majątkach królewskich.

Od 1569 r. Hose przebywał stale w Rzymie i przy kolejnych papieżach był ich zaufanym i doradcą. Wysyłani stamtąd do Polski **nuncjusze „apostolscy” byli w rzeczywistości agentami i szpiegami niemieckimi**. W roku 1572 papież Pius V mianował

Hosego członkiem kongregacji do spraw... niemieckich. Określił go tym jednoznacznie. Znajomość z następnym papieżem – Grzegorzem XIII – zapewniła mu karierę w Rzymie. Został najbliższym doradcą tego papieża, a choć miał olbrzymie wpływy w Rzymie, to król Polski nie mógł tam załatwić niemal żadnej sprawy. Za to karty rozdawali Habsburgowie. **Polskie roszczenia do Prus, Warmii, Pomorza i Gdańska uważał Hose, jak i papież, za świętokradztwo**. O jego stosunku do Polski świadczy też fakt, że w czasie zamachu Uchańskiego, gdy wybrany na króla Stefan Batory wysłał do Rzymu poselstwo Jana Zamojskiego, papież Grzegorz XIII w ogóle nie przyjął posła króla polskiego!

Tak jak papież był zwolennikiem zwalczania innowierców ogniem i mieczem, zresztą nie tylko w Polsce. Na przykład **w roku 1570 Pius V zwolnił angielskich katolików z obowiązku wierności wobec królowej, czym spowodował prześladowania i śmierć wielu z nich**, a po rzezi hugenotów w Paryżu w noc św. Bartłomieja ci „przepelnieni miłością” przywódcy katolików, z Grzegorzem XIII na czele, odprawiali msze dziękczynne i slali do Francji listy gratulacyjne. Wybili nawet pamiątkowy medal! To też **wskutek takiego podżegania rzeź hugenotów trwała nadal. W cztery miesiące w całej Francji wymordowano ich około 100 tysięcy!**

I w Polsce Hose chciał rozpalić stopy inkwizycji. Nie udało mu się, za to szlachta uchwaliła w 1573 r. akt konfederacji warszawskiej, powód do dumy narodowej Polaków. Hose zwalczał konfederację wszelkimi sposobami. To dzięki niemu klątwę

rzuconą przez synod biskupów w Piotrkowie papież potwierdził bullą w 1578 r. Hose wspierał też organizowane przez jezuitów pogromy protestantów. Po pierwszym pogromie w Krakowie w 1574 r., kiedy to zniszczono kościół protestancki, zamordowano dwóch ludzi, a pięciu uczestników ścięto, pisał w liście do biskupa krakowskiego Myszkowskiego: „(...) czego król ani rada nie mogła, to zrobili studenci, godni wiekuiestej pamięci, których chwałę cały Kościół sławić będzie”. **Tak podżegał do dalszych zbrodni.**

Prof. Bronisław Trentowski, wychowanek katolickich szkół pijarów, powstaniec listopadowy, profesor uniwersytetu we Fryburgu określił go trafnie i zwięźle **moralnym zagładcą naszej ojczyzny**. Słusznie podsumowała dokonania kontrreformacji, a więc i Hosego, Paweł Jasienica: „*Wir katastrof pochłonął wszystko, spustoszył kraj, rozbeściwił ogłupionych kontrreformacją obywateli*”. Z czystym sumieniem zaliczyliśmy go do grona agentów niemieckich, opłacanych polskim „chlebem kościelnym”.

„FiM” w numerze 5/2007 zamieściły szerzy zyciorys tego zdrajcy, niemieckiego i papieskiego agenta, podżegacza i zbrodniarza. **W 1923 r. w Rzymie rozpoczęto jednak jego proces beatyfikacyjny, który został wznowiony rok temu.** Niedawna beatyfikacja Stepinaca, patrona ustaszowskich ludobójców, daje pewność, że i do Hosego będzie się można pomodlić. **Proponujemy go na patrona zabójców, podpalaczy i folksdojczów.**



**Jan Przerembski** – biskup chełmski od 1547 r., arcybiskup gnieźnieński i prymas

Polski w latach 1559–1562, senator i jako prymas przewodniczący Senatu. Dzięki protekcji swego wuja – biskupa Samuela Maciejowskiego, agenta niemieckiego – zebrał kilka dochodowych beneficjów i został sekretarzem Zygmunta Augusta. Wskazaną przez wuja drogą, to jest poprzez wysługiwanie się Habsburgom i Kościołowi wbrew polskiej racji stanu, szedł do kariery konsekwentnie i szybko. W 1551 r. został podkanclerzym koronnym, a w 1557 r. nagrodzono go za wierną służbę sakrą biskupią.

W 1553 r. uzgadniał wraz z Mikołajem Radziwiłłem małżeństwo króla z Katarzyną Habsburg, siostrą jego pierwszej żony, też epileptyczką. W ten sposób jeszcze silniej związali króla z Niemcami i stworzyli im nadzieję na polski tron. Królowa symulowała ciężę i poronienie, wtrącała się do polityki. W końcu król nie chciał z nią współżyć, a papież, w interesie Habsburgów, nie chciał dać rozwodu. Klincz trwał 19 lat. **Można przyjąć, że ci szubrawcy w sutannach doprowadzili do wygaśnięcia dynastii Jagiellonów, a wszystko to w interesie Niemców.** Miał pecha król: na trzy żony dwie epileptyczki i syfilityczka. Przerembski posłował też do Wiednia w sprawie odzyskania spadku po Bonie. Wynik można było z góry przewidzieć.

W roku 1556 sejm odebrał Kościołowi sądy nad świeckimi heretykami. **Zbrodniarze w sutannach wymyślili wobec tego inny sposób na prześladowanie ludzi: procesy o świętokradztwo.** W tymże roku 1556 oskarżyli Polkę Dorotę Łazęcką o sprzedaż hostii Żydom, a nuncjusz Lippomano wszczął w Sochaczewie proces o profanację hostii. Skazano nieszczęsną dziewczynę na



spalenie na stosie, a czterech Żydów na tortury i śmierć. Król nie zatwierdził tego wyroku, ale podkanclerzy Przerembski sfałszował dekret królewski. **Synod kościelny w Łowiczu „uświęcono” katolickim mordercą sądowym na Łazęckiej i czterech Żydach.** Zaiste, „święty” to Kościół. Król odkrył fałszerstwo, ale jego goniec nie zdążył. Tyle dla tych obłudnych „obrońców życia” naprawdę znaczą ludzkie życie.

Zbrodniarzowi i fałszerzowi księdzu Przerembskiemu nie tylko włos z głowy nie spadł, ale dzięki poparciu Habsburgów i Rzymu ich agent w nagrodę został biskupem, a potem prymasem.



**Filip Padniewski** – biskup przemyski od 1560 r., krakowski (i książę siewierski) w latach 1562–1572, senator. Osobisty sekretarz Zygmunta Augusta, podkanclerzy koronny w okresie 1559–1562, dyplomata. Utrzymywał ogromny dwór, a w podróżach towarzyszył mu zawsze orszak 200 konnych, wystrojonych w bławaty i złote łańcuchy. Uprawiał politykę prorodzinną w kościelnym wydaniu, czyli skrajny nepotyzm.

Potrzebował na to pieniędzy, toteż z katolicką miłością **nieludzko ciemnił chłopów.** Ich sytuacja najgorsza była w majątkach kościelnych, więc naturalną reakcją było zbiegostwo. Uciekały nawet całe wsie, najczęściej na Ruś. Zbiegów ścigał jednak z całą bezwzględnością.

W roku 1562 sejm uchwalił egzekucję dóbr zajętych nieprawnie przez możnych. Żądano też likwidacji „państwa w państwie”, czyli sekularyzacji dóbr kościelnych, a przynajmniej ich opodatkowania. Zdrajca

Padniewski publicznie wzywał, aby „Moskwa i inni wrogowie zniszczyli bezbożne dzieło egzekucji”. Kościół bronił się, posuwając się do zdrady Polski: zdrajca biskup Padniewski **tajnie rokował z cesarzem niemieckim Ferdynandem Habsburgiem, proponując mu rolę „opiekuna” polskiego kleru. Werbował już nawet wojska zaciężne w Niemczech przeciwko Polsce.** Na to Kościół pieniądze miał, ale na obronę granic Polski nie dał ani centa. Niestety, od planów chociażby opodatkowania kleru odstąpiono ze względu na zagrożenie toczącą się wojną z Moskwą o Inflanty. Wyglądało na to, że Polsce nóż w plecy wbije... Kościół.

Kiedy Zygmunt August aktem w Piotrkowie dopuścił w roku 1563 do dziedziczenia w Prusach brandenburskich Hohenzollernów, **głośno posądzano jego sekretarza biskupa o przyjęcie pieniędzy od Niemców.** Był to przecież katastrofalny błąd polskiej dyplomacji, bo po raz kolejny stracono szansę na wcielenie Prus. Nie sposób wytłumaczyć tego logicznie... Chyba tylko niemiecko-papieską agenturą na szczytach władzy w Polsce. Ten zdrajca pochowany jest w katedrze wawelskiej.



**Jakub Uchański** – biskup chełmski od 1551 r., kujawski od 1561 r., arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski w okresie 1562–1581, senator i jako prymas przewodniczący Senatu. Interrex w latach 1572–1573 i 1574–1575.

Początkowo zwolennik reformacji i Kościoła narodowego. W roku 1559 został nawet pozwany przed trybunał św. inkwizycji! Jego nominacja na biskupstwo kujawskie

wywołała zatarg z Rzymem. Objął diecezję na polecenie Zygmunta Augusta, ale bez zgody papieża, dlatego papież go ekskomunikował. W rewanżu **Uchański też obłożył papieża klątwą!** Spór zażegnał nuncjusz Bongiovanni, a także... śmierć papieża Pawła IV. Po 1564 r. Uchański został prymasem i już wiernie służył papieżom i Habsburgom.

Płatny agent niemiecki. **W 1575 r. pogwałcił elekcję, gdyż wraz z całym episkopatem dokonał zamachu stanu, obwołując królem cesarza niemieckiego Maksymiliana II Habsburga. Wbrew woli większości szlachty!** Zamachu tego dokonali biskupi za wiedzą Rzymu, gdzie rezydował kardynał Hozjusz, i za niemieckie pieniądze. Szlachta uznała ten wyczyn za zbrodnię. Na zdrajcę dokonano nawet dwóch zamachów i strzelano do niego z rusznicy. Brutalne pogwałcenie prawa zmobilizowało szlachtę, która dwa dni później wybrała na króla Stefana Batorego. Wybór musiał ogłosić (było to zastrzeżone dla prymasa) marszałek Siennicki, arianin, bo wszyscy biskupi brali udział w zamachu Uchańskiego i popierali Niemca, podobnie jak nuncjusz papieski. Rozwścieczona szlachta, wracając z elekcji, złupiła dobra zdradzieckiego prymasa. Koronacji Batorego dokonał biskup kujawski Karnkowski, pierwszy z biskupów, który przeszedł na stronę Batorego.

Uchański i reszta episkopatu nadal sprzeciwiali się prawu. Ich wybraniec, cesarz Maksymilian, mając poparcie tych zdrajców, postanowił zająć polski tron siłą. **Zawarł z Moskwą układ, w którym po raz**

**drugi zaplanowano rozbiór Polski!** (pierwszy taki projekt poddał Władysław Opolczyk, fundator... klasztoru na Jasnej Górze). Polskę mieli teraz zagarnąć Habsburgowie, a Litwę – Moskwa. Przed zupełną katastrofą ocaliła Polskę śmierć Maksymiliana. Ale zbuntował się Gdańsk, wybuchła wojna domowa, a Iwan Groźny zajął Inflanty, które potwornie spustoszył. Podobnie jak Litwę. Wybuchła wojna polsko-rosyjska.

Uchańskiego Batory siłą zmusił do posłuszeństwa, a nuncjusz papieski uciekł z Polski do Wrocławia. Sytuacja stworzona przez zdrajcę Uchańskiego zmusiła Batorego do ustępstw wobec Brandenburgii i uznania brandenburskiego Hohenzollerna Jerzego Fryderyka jako kuratora obłąkanego Albrechta, lennego księcia Prus. To był trzeci krok do niezależnienia się Prus od Polski, a milowy do rozbiorów. Zaś wojny z Rosją trwały 6 lat, koszty ich były niebotyczne, a co najgorsze – związały Polskę ręce i uniemożliwiły działania na innych kierunkach. Do tego jak zwykle wtrącił się Kościół i w obłądnej nadziei katolicyzacji Rosji zmarnował Polsce owoce zwycięstwa (patrz: Possesvino).

**Zamach Uchańskiego stworzył doskonałą okazję wrogom zewnętrznym i pobudził do działania wszelkie wewnętrzne siły odśrodkowe w wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej, wywołał wojnę domową i zewnętrzną.** Sam Uchański nie poniósł kary, bo kler był ponad prawem. Za 120 lat podobny zamach innego zdrajcy w sutannie, biskupa Dąbskiego, był już skuteczny. Gdyby Uchański zawisł, Dąbski nie považąłby się łamać

praw Rzeczypospolitej, Polska uniknęła-  
by rozbiorów, a tysiące Polaków ocalało-  
by życie lub uniknęło Syberii...

Uchański zaciekle walczył przeciwko  
ograniczaniu przywilejów Kościoła w Pol-  
sce. Ale cóż, **celem Kościoła zawsze by-  
ło i jest słabe państwo, w którym po-  
litycy muszą szukać poparcia z am-  
bony i słono za nie płaćć.**

W roku 1574, gdy prymas Uchański  
sprawował władzę w kraju jako interrex,  
tłum podburzony przez jezuitów dokonał  
pierwszego w Polsce pogromu protestan-  
tów w Krakowie i zburzył kościół ewan-  
geliński. Padli zabici, pięću sprawców ścię-  
to. Uchański wraz z Hozjuszem uspra-  
wiedliwiali zbrodniarzy, zabiegali o ich  
uwolnienie, czym podzęgali do kolejnych  
zbrodni.

Jak zwykle wyczyny tego zdrajcy, nie-  
mieckiego pacholka, zbrodniarza i ka-  
nalii, a także ich skutki są starannie tu-  
szowane przez kościelnych fałszerzy hi-  
storii i ich sługi. Na prezentowanej tu li-  
ście powinien znaleźć się cały episkopat  
z czasu zamachu Uchańskiego.



**Stanisław Karnkowski** – biskup kujaw-  
ski od 1567 r., arcybiskup gnieźnieński i pry-  
mas Polski w latach 1581–1603, senator i ja-  
ko prymas przewodniczący Senatu, interrex  
w 1587 r. Karierę zawdzięczał nepotyzmo-  
wi stryja, biskupa kujawskiego. Sekretarz  
Zygmunta Augusta, potem sekretarz wielki  
koronny. Protaktor jezuitów, których spro-  
wadził do Kalisza i Poznania. Zaraz urzą-  
dzili tam pogromy protestantów. Zwolennik  
kontreformacji, zaciekle wróg tolerancji



**Stanisław Karnkowski**

i konfederacji warszawskiej, a poza tym **łaj-  
dak, rozpustnik i chciwiec. Nawet nun-  
cjusz Caligari publicznie zarzucał mu  
utrzymywanie konkubin, symonię i obo-  
jętność w sprawach wiary.**

Bliski współpracownik kardynała Hose  
w dziele zaprowadzania kontreformacji  
w Polsce – po jego wyjeździe do Rzymu zo-  
stał przywódcą obozu kontreformacji. Był  
**prawą ręką kolejnych nuncjuszy papie-  
skich, a szczególnie agentów niemiec-  
kich, takich jak Commendone, Laureo  
i di Capua.** To za jego rządów w czasie bez-  
królewia w 1587 r. jezuita sprowokowali

pogrom protestantów w Krakowie. Zbrodniarze pod rządami prymasa nie ponieśli kary. Wraz z jezuitami chronił potem sprawców kolejnych pogromów, zapewniając im bezkarność i błogosławiąc.

Kiedy **mniejszość za niemieckie pieniądze, a pod przewodem biskupów ogłosiła królem cesarza niemieckiego Maksymiliana II, Karnkowski należał do tego grona**, ale gdy prawowicie wybrany Stefan Batory szybko zajął Kraków, Karnkowski zwietrzył szansę kariery i jako pierwszy z biskupów przeszedł na jego stronę. Koronował go, mimo że była to prerogatywa prymasa. Ale w 1581 r. Batory zrobił go prymasem.

Poparł elekcję Zygmunta III Wazy, choć musiał się z tego tłumaczyć nuncjuszowi papieskiemu. Życie pokazało, że wybrał dobrze dla Kościoła i Niemców, a tragicznie dla Polski. W czasie pobytów króla w Szwecji sprawował władzę w kraju jako prorex. Dumny i pyszny, uważał się za pierwszą po królu osobę w państwie, co ogłosił w rozprawie wydrukowanej w 1593 r. Zwalczał każdego, kto mógł go przerosnąć, dlatego był zajadłym wrogiem kanclerza i hetmana Jana Zamojskiego. Intrygami podkopywał jego pozycję, aż spowodował, że król Zamojskiego odsunął.

Sprzeciwił się też skodyfikowaniu zasad elekcji królów, który to projekt próbował zrealizować Zamojski, popierany przez obóz protestanckiej szlachty. **Kanclerz proponował odsunąć od elekcji m.in. tych, którzy brali pieniądze z zagranicy**. Chciał też zamknąć drogę do polskiego tronu Niemcom Habsburgom, czego wymagała polska

racja stanu. Karnkowski storpedował projekt, żądając warunku, że królem może być tylko katolik. Za nim stał nuncjusz papieski – agent niemiecki Hannibal z Kapui, który po obaleniu projektu pisał triumfalne listy do papieża. Pozostawiono furtkę do przepukupywania zdrajców, a Niemcom – do tronu polskiego.

W walce z Zamojskim i w służbie Habsburgom posuwał się do zwykłej zdrady i skrajnego warcholstwa. W roku 1590 sejm na zawsze odsunął arcyksięcia Maksymiliana od korony polskiej, bo ten nie zaprzysiągł układów zawartych przed wypuszczeniem go z polskiej niewoli. Uchwalono też wysokie podatki na stutysięczną armię. **Karnkowski, w obawie przed wzmocnieniem pozycji hetmana, zwołał sejmiki w celu obalenia prawomocnych i już realizowanych uchwał sejmu!** Podatki obalono. Skończyło się to tragicznie, bo porobiono już zaciągi i nieopłacone wojsko zaczęło „odbierać” żold, łupiąc Polskę. Grabieże były tak wielkie, że przeciw wojsku zwołano pospolite ruszenie.

Podobnie postąpił Karnkowski dwa lata później, kiedy w obliczu zagrożenia tureckiego sejm uchwalił podatki na wojsko. Warchoł i zdrajca prymas opublikował broszurę *Festina lente* – „Spiesz się powoli”, w której wezwał do niepłacenia podatków. Skutek był straszny: niemoc państwa spowodowana pustkami w skarbie. Niestety, szubrawiec w sutannie był ponad prawem.

Tymi czynami dał przykład, że hierarcha Krk może obalać prawomocne uchwały sejmu oraz że można bezkarnie nie płacić podatków. Przetarł drogę *liberum veto*

i zgubnym konfederacjom, które były zwykłymi buntami, oraz osłabił autorytet państwa i jego aparat. **Jest więc zdrajca prymas Karnkowski ojcem polskiego warcholstwa.** Żył 83 lata, czyli bardzo długo, i bardzo długo szkodził Polsce. W sumie nie miało to większego znaczenia, bo jednego zdrajcę w sutannie natychmiast zastępował następny...



**Piotr Myszkowski** – biskup płocki od 1567 r., krakowski w latach 1577–1591, senator. Sekretarz Zygmunta Augusta, a w okresie 1563–1568 podkanclerzy koronny. Potrafił zdobyć sobie zaufanie króla – nawet Hozjusz pisał o nim, że jest zawsze tego samego zdania co król. Prowadził tak rozwiązyły tryb życia, że nuncjusz papieski Caligari publicznie zarzucał jemu i prymasowi Karnkowskiemu utrzymywanie konkubin, symonię i obojętność w sprawach wiary.

**To za czasów jego podkanclerstwa Zygmunt August aktem w Piotrkowie dopuścił w roku 1563 do sukcesji w Prusach książęcych brandenburską linię Hohenzollernów.** Był to kolejny katastrofalny błąd w sprawach Prus. Równocześnie biskupi wymogli na królu edykt o banicji cudzoziemskich ministrów (duchownych) protestanckich.

**Po ucieczce Henryka Walezego Myszkowski pierwszy poparł kandydaturę cesarza niemieckiego – Maksymiliana II Habsburga.** W czasie elekcji w 1574 r. brał udział w zbrodniczym zamachu stanu (patrz: Uchański). Chociaż na króla wybrano Batorego, on wraz z całym episkopatem, trwał

murem przy Niemcu. **Spoiłem tego muru były niemieckie pieniądze** oraz proniemieckie dyrektywy z Rzymu, gdzie przebywał przy papieżu kardynał Hozjusz. Efektem była wojna domowa, uwikłanie Polski w długoletnią wojnę z Moskwą, spustoszenie Inflant i Litwy oraz planowany rozbiór Polski. Sytuację Polski i Batorego uratowała śmierć Maksymiliana.

Popierał kontrreformację i jezuitów oraz zabiegał o wydanie edyktów antyariańskich. W 1586 r. kupił Pińczów – ważny ośrodek reformacji, najpierw kalwiński, potem ariański, słynny w całej Europie z Akademii Pińczowskiej. W Pińczowie, ośrodku azylu religijnego, odbywały się wówczas synody; tu zmarł i jest pochowany Jan Łaski. Biskup Myszkowski z katolicką miłością wyгнаł arian z miasta, zlikwidował ich zbory, szkoły, drukarnie i biblioteki, spalił książki. **Tę zbrodnię nazywa się dziś niewinnie rekatolicyzacją Pińczowa.** Dziś „w Pińczowie dnieje”...

Myszkowski to w polskiej historii jeden z największych łupieżców w sutannie. Już jako młody ksiądz wykorzystywał zaufanie króla, pozycję na dworze i gromadził wszystkie wolne godności z przynależnymi beneficjami. **Pazerność jego była tak słynna, że nazywano go „proboszczem całej Polski”.** Jako biskup, mając większe możliwości, stał się jeszcze bardziej chciwy. Wspomniany nuncjusz Caligari tak go określił: *„Najbogatszy, najchytniejszy i najfałszywszy człowiek w Polsce. Sprzedaje beneficja, w gniewie bije księży własną ręką, na bankietach ni miary, ni przyzwoitości nie przestrzega (...). Przede wszystkim myślał o wzbogaceniu*





**Walerian Protasiewicz-Suszkowski**

*i uświetnieniu rodziny*”. Był jednym z największych ciemniejszych ludzi, wyciskał z poddanych ostatni grosz, podnosił dziesięciny, z chłopów zrobił niewolników. Wokół Pińczowa utworzył ordynację, a jej własność zapewnił rodzinie. **Zostawił bratankom osiem milionów złotych gotówką (tj. ponad 1,5 tony złota!) oraz 3 zamki, 3 miasta i 78 wsi!**

Wyprotegowani przez niego bratankowie, już jako dostojnicy, kontynuowali agenturalną

działalność na rzecz Habsburgów i państwa. Zygmuntovi papież Klemens VII nadał „za zasługi” (szkoda, że nie dla Polski) tytuł margrabięgo. Tenże Zygmunt ku oburzeniu całej Polski zaślubił *per procura* Konstancję Habsburg królowi Zygmuntowi III Wazie. Związek był uważany za kazirodczy, bo była ona rodzoną siostrą zmarłej pierwszej żony króla, Anny.

◎ ◎ ◎

**Walerian Protasiewicz-Suszkowski** – biskup łucki od 1547 r., wileński w latach 1556–1579, senator. Sekretarz królowej Bony, potem Zygmunta Augusta. Zwalczał reformację, sprowadził na Litwę jezuitów, utworzył kolegium jezuickie w Wilnie i skutecznie zabiegał o przekształcenie go w Akademię. Czemu służyły jezuickie szkoły, dowodzi przykład z roku 1581, kiedy zaledwie dwa lata po założeniu Akademii jej studenci – szczuci przez swoich wychowawców jezuitów – urządzili protestantom w Wilnie wielki pogrom. Następne pogromy urządzali regularnie.

Negocjował warunki unii lubelskiej i był członkiem delegacji litewskiej na sejmie w 1564 r. Piętrzył trudności, bo starał się zachować odrębność Litwy. Do unii doszło wobec zagrożenia Litwy przez Moskwę. Uczestniczył w zamachu stanu przygotowanym przez Uchańskiego.

◎ ◎ ◎

**Łukasz Kościelecki** – biskup przemyski od 1574 r., poznański w latach 1576–1597, senator. Protektor jezuitów, zaciekły wróg

protestantów, uniemożliwił im budowę zbroju w Poznaniu i sprzyjał pogromom. W roku 1577 wziął udział w synodzie w Piotrkowie Trybunalskim, na którym biskupi rzucili klątwę na konfederację warszawską.

Wykonawca polityki papieskiej, zwolennik Habsburgów na tronie polskim. Uczestnik zamachu Uchańskiego, zorganizowanego za niemieckie pieniądze. Przeciwnik Stefana Batorego. **Intrygant – posunął się do tego, że usiłował otruć króla.** Do podania trucizny namówił królewskiego astrologa Wawrzyńca Gradowskiego. Sprawa się wydała i Gradowski został uwięziony w Rawie. Zdrajcy i zbrodniarzowi biskupowi Kościeleckiemu włos z głowy nie spadł. Piewcy sarmatyzmu twierdzą, że Polacy nigdy nie splamili rąk królobójstwem. A tu się okazuje, że **królobójstwo przygotowywali dwaj biskupi katolicy** (później jeszcze Krasinowski).



**Jakub Woroniecki** – biskup kijowski, senator. Dokonał zdrady stanu w czasie elekcji w 1587 r.

**Biskupi, opłacani niemieckimi i hiszpańskimi pieniędzmi Habsburgów (ogromną sumę na korumpowanie Polaków przysłał Filip II)** i wykonujący polecenie Rzymu, popierali kandydaturę Niemca. W pośpiechu przybył i przemocą wdarł się do Polski nuncjusz papieski Hannibal z Kapui (prawo zabraniało obcym posłom w czasie bezkrólewia poruszać się po Polsce i przebywać w stolicy). Ale prymas Karnkowski, obrażony próbą porwania go przez stronnictwo habsburskie, po wyborze przez większość szlachty Zygmunta III, obwołał

go królem. Musiał się z tego tłumaczyć nuncjuszowi, niemieckiemu agentowi.

Dwa dni potem obóz niemiecki pod przewodnictwem Zborowskich i nuncjusza dokonał zamachu i bezprawnie obwołał królem Maksymiliana Habsburga, brata cesarza. Wybór ogłosił biskup Woroniecki (zamiast prymasa), choć nie miał do tego prawa. **Kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Polski, dołączył do nich zdrajca biskup Woroniecki.** Po walkach w Małopolsce obce wojska pół roku okupowały i grabiły Wielkopolskę, do czasu aż Zamojski wyparł je na Śląsk i rozbił pod Byczyną. Do niewoli obok Maksymiliana wpadł wówczas biskup Woroniecki – zdrajca i papiesko-niemiecki agent.

Za zwykłą zdradę, pogwałcenie elekcji, ściągnięcie niemieckich wojsk na Polskę, spowodowanie śmierci tysięcy ludzi oraz grabieży kraju powinien być wisieć. Uszło mu jednak płazem – jak każdemu zdrajcy biskupowi. Skutki tej niemocy były tragiczne...



**Pakosz Bernard Gołyński** (1546–1599) – jezuita, spowiednik Zygmunta III Wazy. **Wychowanek niemieckiego kolegium jezuickiego w Rzymie. To tak, jakby dziś ministrem w kancelarii prezydenta był absolwent szkoły KGB w Moskwie!**

Dziwić może wśród tłumu zdrajców w purpurach i fioletach prosty jezuita. Jakie on mógł mieć wpływy? **O, miał ogromne, większe od wielu purpuratów, bo był spowiednikiem „króla jezuitów”** Zygmunta III i wraz z drugim intrygantem jezuickim – Piotrem Skargą – nadzorował króla. Ten duet papieskich i niemieckich agentów był sterowany i ściśle dozorowany przez przełożonych

zakonu. W tym samym czasie, gdy ci dwaj agenci kręcili polskim królem, król Henryk IV wygnał jezuitów z Francji **jako demoralizatorów młodzieży, burzycieli spokoju publicznego, wrogów króla i państwa**. Pewnego zakonnika nawet powiesił. Królowi nie zaszkodziło nawet to, że dopiero co przeszedł na katolicyzm („Paryż wart mszy”). Francja nie wie, co to rozbiory.

„Ojciec Pakosz”, jezuicki intrygant i szuja, był tak słynny w Europie, że gdy pod koniec życia zachorował i pojechał „do wód” nad Adriatyk, katolicka Wenecja nie wpuściła go na swoje terytorium! Leczył się wobec tego w Niemczech u wdzięcznych Habsburgów.

Ci dwaj intrygantzi wraz z nuncjuszem papieskim doprowadzili do tego, że **król przymykał oczy na cichą wojnę religijną, którą jezuita rozpętałi wówczas w Polsce**. Unie możliwili uchwalenie przez sejm ustaw przeciwko tumultom. Król nie ukarał żadnego ze zdrajców, którzy chcieli pozbawić go korony, a nawet związał się z Habsburgami politycznie i małżeństwem. Doprowadzili do zawarcia przez Zygmunta III tajnego układu z Habsburgami, na mocy którego miał on abdykować i odstąpić tron Ernestowi Habsburgowi. Za wszystko miała płacić Polska: Szwecji odstąpić Estonię (obietaną Polsce przez Zygmunta w *pactach conventach*), Zygmuntowi zapewnić spadek po Annie Jagiellonce i zapłacić 400 tys. talarów. O mało nie doprowadziło to do detronizacji Zygmunta. Wszystko za miraż poparcia rojeń o powrót na tron Szwecji. Kościół i jezuita zaś z osobą Zygmunta III Wazy wiązali nadzieję na rekatolicyzację luterkańskiej Szwecji.

To ci dwaj agenci zadali Polsce cios, który po 150 latach okazał się śmiertelny: z nuncjuszem papieskim i kilkoma biskupami zmontowali unię brzeską, która podważyła lojalność prześladowanych prawosławnych poddanych, rozpałała wojnę religijną na kresach, wyniszczyła doszczętnie kraj i dała Rosji pretekst do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski. Kolejny krok do rozbiorów...



**Jerzy Radziwiłł** – biskup wileński od 1579 r., krakowski (i książę siewierski) w latach 1591–1600, senator, kardynał. Gubernator Inflant w okresie 1583–1586. Wychowany w kalwinizmie, a na katolicyzm przeszedł w wieku 18 lat pod wpływem Piotra Skargi. Biskupem wileńskim został mianowany w wieku 23 lat, mimo że nie miał święceń kapłańskich! Uzyskał je po studiach w Rzymie w 1583 r. Sam o sobie mówił, że do duchownego chleba żadnej chęci nie miał. Protektor jezuitów i nepota, który umacniał pozycję swej rodziny na Litwie i w Polsce. Jawny stronnik Niemców – wszak Radziwiłłowie mieli od nich całkiem świeży tytuł książąt Rzeszy Niemieckiej!

Jak każdy neofita zaciekle zwalczał niedawnych współbraci, konfiskował i palił protestantom książki, niszczył drukarnie, podżegał do pogromów. Sprowadził do Wilna zbrodniczy zwyczaj napadów na pogrzeby protestantów, porywania zwłok, bezczeszczczenia ich i włóczenia po ulicach. Była to ulubiona rozrywka uczniów szkół i akademii opanowanych przez jezuitów. Oni nawet okupy wymuszali, szantażując napadem rodziny zmarłych! W roku 1581, po

pogromie w Wilnie, Stefan Batory ostro potępił biskupa i zaprowadził w mieście środki policyjne, jednak już w roku 1583 mianował go gubernatorem odbitych Moskwy Inflant. Do pomocy dobrał sobie Radziwiłł innych fanatyków religijnych i jezuitów, np. wspomnianego Piotra Skargę i Schenkinga. Poczynania tych wojujących katolickich fanatyków w luteranckich Inflantach wywołały bunt ludności. **Mieszkańcy Rygi wygnali jezuitów, a rozruchy stłumiło wojsko.** Kiedy ci fanatycy uwięzili ewangelickiego kaznodzieję, lud powstał ponownie i wygnał jezuitów. Kiedy ci znów wrócili, **rozruchy wybuchły po raz trzeci, lecz tym razem zamordowano burmistrza.** Jezuiti jak zwykle wykorzystali sytuację i na sejmie w 1586 r. z katolickim miłosierdziem wymogli skazanie przywódców buntu na śmierć. Szkoły i kościoły w Rydze przejęli właśnie jezuiti. **Taką to „tolerancję i dobrodziejstwa” zapewniał Kościół mieszkańcom ziem przyłączonych do Polski.** Nic dziwnego, że gdy Gustaw Adolf w 1621 r. zdobywał Rygę, mieszkańcy otworzyli mu bramy i przywitani jak zwolociela.

W 1586 roku Radziwiłł był już kardynałem. Było to możliwe dzięki zabiegom jego rodziny u Habsburgów i papieży. Należał do grona twórców tragicznej dla Polski unii brzeskiej, która prześladowaniami zachwiała lojalność prawosławnych, odrzuciła ich od polskości i zmusiła do szukania ratunku w Rosji. Także w Krakowie za czasów jego tam „posługi” dochodziło do licznych pogromów protestantów – padali zabici, burzono kościoły, profanowano cmentarze.



**Bernard Maciejowski**

Radziwiłł zmarł w Rzymie i tam został pochowany. W katedrze wawelskiej rodzina ufundowała pomnik temu papiesko-niemieckiemu agentowi.



**Bernard Maciejowski** – biskup łucki od 1588 r., krakowski od 1600 r., arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski w latach 1606–1508, senator i jako prymas przewodniczący Senatu, kardynał. Bratanek Samuela. Uczestniczył w wojnach moskiewskich Batorego. Wychowanek jezuitów – niemieckiego kolegium jezuitckiego w Wiedniu, u Habsburgów! Znowu szkoła agentów. Studia teologiczne podjął pod wpływem Piotra Skargi u jezuitów w Rzymie, gdzie w 38



roku życia przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie objął kilka godności kościelnych i zgarniał związane z nimi dochody.

Za poparcie Zygmunta Wazy w staraniach o tron polski nagrodzony został diecezją łucką, a potem król przeniósł go na bogatszą diecezję wileńską. Wywołało to powszechny sprzeciw całej Litwy. Spór trwał osiem lat, bo Litwini nie dopuszczali go do objęcia diecezji. W końcu Maciejowski zrezygnował, **nie zapomniał jednak o zgarnięciu sowitego odszkodowania. Dalszą, błyskotliwą karierę kościelną zawdzięczał Habsburgom, których agentem był do końca życia.**

Bliski krewny Mniszchów, którzy pod koniec życia Zygmunta Augusta podsunęli mu Barbarę Giżankę, ładującą podobną do

Radziwiłłówny, i uzyskali na niego ogromny wpływ. Umierającego króla obrabowali z pieniędzy i ruchomości. Za Zygmunta III wzbogaceni Mniszchowie, już magnaci, byli inicjatorami interwencji w Moskwie, którą gorąco popierał Maciejowski, mając nadzieję na katolicyzację Rosji.

Nienasycony chciwiec – kiedy mianowano go arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem – wszelkimi sposobami usiłował zastrzymać diecezję krakowską. Gorszące przepychanki trwały rok. W tym czasie skromny kapłan nabijał sobie kabzę olbrzymimi dochodami diecezji największej w Europie. Papież za podszeptem Habsburgów nie miał nic przeciwko, a protestował tylko polski sejm. Maciejowski musiał Kraków oddać,



Jan Matejko – Kazanie Piotra Skargi



ale zdołał jeszcze... **wymusić 12 tys. zł „odszkodowania”**. Jak widać, nie pogardził żadnymi pieniędzmi, bo też prowadził ogromny dwór...

Zaciekle zwalczał konfederację warszawską. Zwolennik kontrreformacji, kupił ośrodki reformacji (miasto Książ) i wygnał stamtąd protestantów – zlikwidował ich szkoły, spalił biblioteki. Protektor jezuitów, jeden z twórców unii brzeskiej. Więził i ścigał procesami sądowymi księży, którzy pojęli żony. W roku 1606 wraz z jezuitami wziął udział w obaleniu przygotowanej przez sejm ustawy przeciw tumultom. Jednocześnie ważyły się decyzje dotyczące głosowania większością i podatków. **Maciejowski z pomocą Piotra Skargi i reszty jezuitów, z powodu katolickiej nienawiści do protestantów, uniemożliwił wspaniałą okazję do naprawy Polski!** I jeszcze przyczynił się do wywołania wojny domowej (rokosz katolika Zebrzydowskiego).

Wierny stronnik Zygmunta III, którego Paweł Jasienica słusznie nazywa przestępcą politycznym. Wraz z jezuitami i nuncjuszami utrzymywał króla w ścisłych związkach z Habsburgami, czyniąc z niego ich marioinetkę. **Za wierną służbę papieżom i Habsburgom zapłacono mu jeszcze kapeluszem kardynalskim.** Przeciwnik rokосу Zebrzydowskiego, a wtedy właśnie szlachta chciała ograniczyć przywileje kleru i usunąć jezuitów z Polski. Dlatego popierał pogromy protestantów i represje wobec nich po klęsce rokoszów pod Guzowem.

Pochowany w katedrze wawelskiej w kaplicy Maciejowskich.



**Jan Tarnowski** – biskup poznański od roku 1598, kujawski od 1600 roku, abp

gnieźnieński i prymas Polski w latach 1603–1605, senator. Jako prymas piastował też godność przewodniczącego senatu. Sekretarz Stefana Batorego, referendarz wielki koronny, od 1591 r. podkanclerzy koronny. Dzięki takim „układom” gromadził liczne godności kościelne i beneficja, m.in. trzy bogate kanonie.

Jeden z najbliższych współpracowników Zygmunta III Wazy – był wykonawcą jego polityki podporządkowania Polski interesom Habsburgów i papieży oraz walki o tron Szwecji i prób jej rekatolicyzacji. Zacięty wróg kanclerza Jana Zamojskiego, którego zwalczał zaciekle. Zamojski, patriota i przeciwnik Habsburgów, był też przeciwnikiem mieszania się w sprawy dynastyczne Szwecji oraz dymitriad – dlatego król go odsunął. Ta szaleńcza polityka w interesie Habsburgów i papieży już w 1600 r. ściągnęła na Polskę atak Szwecji. Była przyczyną 150 lat wojen z północnym sąsiadem, dwukrotnego doszczętnego złupienia i okupacji kraju. Polska nigdy już nie odzyskała mocarstwowej pozycji.

W marcu 1605 r. król i jego najbliżsi doradcy spośród senatorów, głównie biskupi, nie pytając sejmu o zdanie, wyrazili Hohenzollernom brandenburskim zgodę na objęcie opieką obłąkanego księcia Prus. Liczyli na poparcie Brandenburgii w wojnie o tron Szwecji, a zrobili kolejny milowy krok ku rozbiorem Polski. Prymas Tarnowski właśnie Habsburgom zawdzięczał swoje awanse na coraz bogatsze biskupstwa i urzędy.



Takie to są właśnie „liczne zasługi Kościoła dla Polski”.

